

TADEUSZ SZCZUREK\*

**DENARY ANHALCKIE, SAKSOŃSKO–WITTENBERSKIE  
I MAGDEBURSKIE Z XIII I XIV W.**

Uwagi na marginesie najnowszej książki H.–D. Dannenberga\*\*

Najnowsza książka H.–D. Dannenberga jest kontynuacją pracy poświęconej denarom brandenburskim, która ukazała się trzy lata wcześniej<sup>1</sup>. Okładka, dwuszpaltowy układ strony, jak i układ całej książki, nawiązując do poprzedniej publikacji, unaocznia odbiorcy, że ma do czynienia z kontinuum, a nie z serią wydawniczą berlińskiego towarzystwa numizmatycznego. Bez wątpienia jest ona pokłosiem pracy autora nad denarowym mennictwem Marchii Brandenburskiej — prowadząc studia nad średniowieczną monetą marchijską nie sposób było nie zetknąć się z materiałem numizmatycznym pochodzącym z krajów sąsiednich.

Przedmiotem studiów numizmatyka z Poczdamu są denary trzech sąsiadów Brandenburgii, hrabstwa anhalckiego (termin chwiejny, określane też mianem księstwa), księstwa saksońsko–wittenberskiego oraz Magdeburga. W przypadku tego ostatniego ani emitent, ani obszar nie zostały dokładnie określone, ale z kontekstu dowiadujemy się, że chodzi przynajmniej o dwóch panów menniczych — arcybiskupów i burgrabiów. Saksonia–Wittenberga omawiana jest razem z hrabstwem Brehna. Brehna, niewielki gród leżący pomiędzy Halle i Bitterfeld, dał nazwę małemu hrabstwu, w którym rządząli grafowie wywodzący się z rodu Wettinów miśnieńskich. W roku 1290, po wymarcu miejscowych hrabiów, król Rudolf I Habsburg nadał kraj jako lenno Rzeszy swemu małoletniemu askańskiemu wnukowi, późniejszemu władcy Saksonii–Wittenbergi, Rudolfowi I (1298–1356). Dodajmy, że to krótkotrwałe i niewielkie władztwo, istniejące w latach 1156–1290, znane jest

---

\* Muzeum Lubuskie im. J. Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim.

\*\* Hans–Dieter D a n n e n b e r g, *Die Denare der Nachbarn Brandenburgs im 13. und 14. Jahrhundert. Anhalt, Sachsen–Wittenberg mit Brehna, Magdeburg. Typenkatalog, Prägezeiten, historische Zusammenhänge*, Numismatische Gesellschaft zu Berlin, Berlin 2000, 224 ss., w tym 11 tabl.

<sup>1</sup> H.–D. D a n n e n b e r g, *Die brandenburgischen Denare des 13. und 14. Jahrhunderts. Typenkatalog, Prägezeiten, historische Zusammenhänge*, Berlin 1997.

ze stosunkowo obfitego mennictwa, czemu sprzyjało pokrewieństwo z możnymi margrabiami miśnieńskimi, umożliwiające dostęp do ich bogatych zasobów kruszcowych<sup>2</sup>.

Ze znaczniejszych sąsiadów Brandenburgii bijących denary w XIII i XIV w. wymienić należy jeszcze Meklemburgię i Pomorze, nieuwzględnione w omawianej książce<sup>3</sup>. Myślę, że ograniczenia te nie zostały spowodowane względami historycznymi czy politycznymi, aczkolwiek Anhalt oraz Saksonię–Wittenbergę łączyła w średniowieczu z Brandenburgią wspólna dynastia biorąca swój początek z Askanii w Anhalcie. Na mennictwo anhalckie i saksońsko–wittenberskie od początku XIII w. coraz większym cieniem rzucało się mennictwo rosnącej w potęgę Marchii Brandenburskiej, która jeszcze w 2. połowie XII i na początku XIII w. sama wzorowała się na brakteatach arcybiskupów magdeburskich (zapewne włącznie z przejściem stopy arcybiskupiej)<sup>4</sup>. Jednakże od połowy XIII w. role się diametralnie odwróciły. Marchia (z wyjątkiem Salzwedla) mennictwo swe oparła na intensywnej emisji stosunkowo ciężkich denarów, które opanowały rynki pieniężne krajów sąsiednich, w tym również arcybiskupstwa magdeburskiego. Udział fenigów brandenburskich w obrocie na terenie Meklemburgii i Pomorza był mniej liczny, chociaż wielki skarb z Gryfina zdominowały dwustronnie bite fenigi margrabiowskie<sup>5</sup>. H.–D. Dannenberg podaje przykłady opanowywania rynków pieniężnych Anhaltu, Saksonii–Wittenbergi i arcybiskupstwa magdeburskiego przez walutę brandenburską: są to skarby, gdzie niemal zawsze zdecydowaną przewagę osiągały denary marchijskie (jako wyjątek można przytoczyć zespół z Bornego z przewagą brakteatów magdeburskich, ale jest to stosunkowo wczesny zespół, bo jeszcze z 3. ćwierci XIII w.)<sup>6</sup>, lub nierzadkie wzmianki w źródłach pisanych o „srebrze stendalskim” i o „srebrze brandenburskim”.

Pod takim ciśnieniem powstały w trzech wymienionych władztwach denary. Oparte były na naśladowaniu wzorów brandenburskich, co nie może budzić większego zdziwienia. Najdalej naśladownictwa te poszły w Anhalcie i Saksonii–Wittenberdze, chociaż w tej ostatniej w późniejszej fazie, od ok. 1315 r., wykształciły się bardziej niezależne wyobrażenia. Wszystkie też miały wagę wyraźnie zredukowaną w stosunku do fenigów brandenburskich. Prawo mimikry czytelne we wszystkich epokach pieniądza miało służyć nie tyle chyba „wypromowaniu” — jakbyśmy to powiedzieli we współczesnym żargonie — lokalnego pieniądza, ile raczej utrzymaniu się go na własnym rynku. Gdyby zaś przedostał się on na rynek marchijski i tam został przyjęty w takim samym stosunku jak pieniądz rodzimy, zysk wynikający z różnicy stopy byłby oczywisty.

---

<sup>2</sup> W.–D. Spiethoff, *Zur Geschichte und Münzgeschichte der ehemaligen Grafschaft Brehna (1156–1290)*, Numismatische Hefte (Kulturbund), 12, 1985, s. 71 n.

<sup>3</sup> O. Oertzen, *Die mecklenburgischen Münzen des Grossherzoglichen Münzkabinetts. I. Die Brakteaten und Denare*, Schwerin 1900, s. 45 nn., nr 215, 218–220; M. Kunze, *Die werlesch–mecklenburgische Denarprägung vom 13. bis 15. Jahrhundert*, Berliner Numismatische Forschungen, 4, 1990, s. 41 nn., nr 1–10; H. Dannenberg, *Münzgeschichte Pommerns im Mittelalter*, Berlin 1893 (reed. Leipzig 1976), s. 50 nn., nr 59–87.

<sup>4</sup> E. Bahrfeldt, *Das Münzwesen der Mark Brandenburg von den ältesten Zeiten bis zum Anfange der Regierung der Hohenzollern*, t. I, Berlin 1889 (reed. Leipzig 1975), s. 88 nn., 142 nn., nr 37 nn., 160.

<sup>5</sup> O. Kunze, *Ein mittelalterlicher pommerscher Münzschatzfund als landesgeschichtliches Denkmal*, Altschlesien, V, 1934, s. 336 nn. (na 6.062+1.556 monet denary brandenburskie stanowiły 3.269+1.145 sztuk, wyłącznie dynastii askańskiej).

<sup>6</sup> E. Bahrfeldt, *Der Bracteatenfund von Borne*, [w:] *tegoż, Mittelaltermünzen. Ausgewählte Schriften 1881–1928*, Leipzig 1987, s. 375 nn.

Początki mennictwa denarowego w Saksonii–Wittenberdze H.–D. Dannenberg upatruje w latach 60–tych XIII w., co w przybliżeniu zgadza się z wcześniejszymi ustaleniami R. Gaettensa<sup>7</sup>. Obaj autorzy zakładają możliwość zaprzestania emisji brakteatów i wznowienia ich dopiero w ostatniej ćwierci XIV w., ale już jako „wiecznego feniga”, tzn. niepodlegającego renowacji. W ogólnych zarysach zdaje się to zgadzać również z systematyką monet saksońsko–wittenberskich H. Thormanna<sup>8</sup>. Scenariusz ten jest dosyć bliski naszej wiedzy o mennictwie brandenburskim, z tą tylko różnicą, że zaprzestanie produkcji brakteatów marchijskich nastąpiło nieco wcześniej, ok. połowy XIII w. lub niewiele później<sup>9</sup>; natomiast w Brandenburgii o kilkanaście lat wcześniej podjęto emisję „wiecznego feniga”, także w formie brakteatowej<sup>10</sup>. Jednakże kwestią nierozstrzygniętą pozostaje miejsce brakteatów Brehny w tym szeregu mennicznym, których bicie H.–D. Dannenberg datuje na okres ok. 1285–1330 (s. 33 nn.), a więc już głównie po zjednoczeniu z Saksonią–Wittenbergą. Zagadnienie to jest tym bardziej niejasne, że brak nam przejrzystej wykładni na temat unii monetarnej pomiędzy tymi krajami.

Zaskakująco późno, bo dopiero na ok. 1320 r., datowany jest początek anhalckiego mennictwa denarowego. Kwestionując dotychczasową datację i systematykę H. Thormanna<sup>11</sup>, dwustronnie bite fenigi z 2. połowy XIII w., nawet te powszechnie uznane za powstałe w Anhalcie (z wizerunkiem tarczy anhalckiej z pół-orłem i poziomymi belkami), włącza H.–D. Dannenberg do Saksonii–Wittenbergi (ryc. 1). Do takiego wniosku doprowadza go „porównanie zawartości skarbów i wyobrażeń monet, szczególnie z denarami Brehny oraz z przedstawieniami na tarczach i pieczęciach władców krajowych” (s. 18). Powołuje się on również na małe znaczenie gospodarcze i polityczne Anhaltu tudzież na brak tak wczesnych denarów w znaleziskach z terenu hrabstwa. Argumentacja w każdym z tych punktów jest za mało rozwinięta, aby można było z nią godzić się bez zastrzeżeń. Natomiast opinia o ograniczonym znaczeniu mennictwa anhalckiego pozostaje w dość jawnej sprzeczności z jego poglądem na temat dużej liczby typów brakteatów anhalckich emitowanych przez dłuższy czas (s. 18).

W ogólnym rozrachunku H.–D. Dannenberg do Saksonii–Wittenbergi przydziela 116 typów denarów, natomiast do Anhaltu 68. I aczkolwiek nie jest pewien, czy w Anhalcie istniała roczna wymiana monety, której domyśla się dla Saksonii–Wittenbergi, za pierwsze „wieczne fenigi” Anhaltu uznaje późne brakteaty typu guziczkowego z wyobrażeniem pół-orła i poziomymi belkami, datowane na ok. 1370–1400. Niezrozumiała wydaje się

---

<sup>7</sup> R. G a e t t e n s, *Der Pfennigfund von Pratau. Ein Beitrag zur Münzgeschichte des Herzogtums Sachsen–Wittenberg, des Ostharzes und der Markgrafschaft Brandenburg für die Zeit von 1275–1325 mit urkundlichen Nachrichten über die Familien Hoym–Friesack–Plotho*, Halle (Saale) 1940, s. 12.

<sup>8</sup> H. T h o r m a n n, *Die Münzen der Herzöge von Sachsen aus dem Hause Anhalt 1212–1422*, Münster 1982.

<sup>9</sup> T. S z c z u r e k, *Zum Münzumschlag in der Neumark während der Askanierzeit (ca. 1250–1323)*, [w:] *XII. Internationaler Numismatischer Kongress. Berlin 1997. Akten–Proceedings–Actes*, t. II, Berlin 2000, s. 1092.

<sup>10</sup> G. S t e f k e, *Zur Datierung des Schatzfundes von Netzow bei Havelberg (Fundabschluß um 1380, frühestens 1372) und der Vergleichsfunde mit frühen Stendaler und Berlin–Frankfurter Hohlpfennigen (Jübar, Klötze, Gardelegen)*, *Beiträge zur brandenburgisch/preussischen Numismatik*, Numismatisches Heft 1997, 4, s. 22, 25 n.

<sup>11</sup> H. T h o r m a n n, *Die anhaltischen Münzen des Mittelalters*, Münster 1976, np. s. 77 nn., nr 469 nn.



Ryc. 1. Denary (ok. 1280–1315) przesunięte przez H.–D. Dannenberga z emisji anhalckich do saksońsko-wittenberskich (numeracja na wszystkich ilustracjach wg H.–D. Dannenberga. Skrótem AS określa autor denary Anhaltu i Saksonii-Wittenbergi)

prze to próba doszukiwania się bicia jednego typu denara w przeciągu roku (s. 20) nie tyle w kontekście wątpliwej renowacji, ile ze względu na brak umiejscowienia brakteatów anhalckich w tym ciągu chronologicznym.

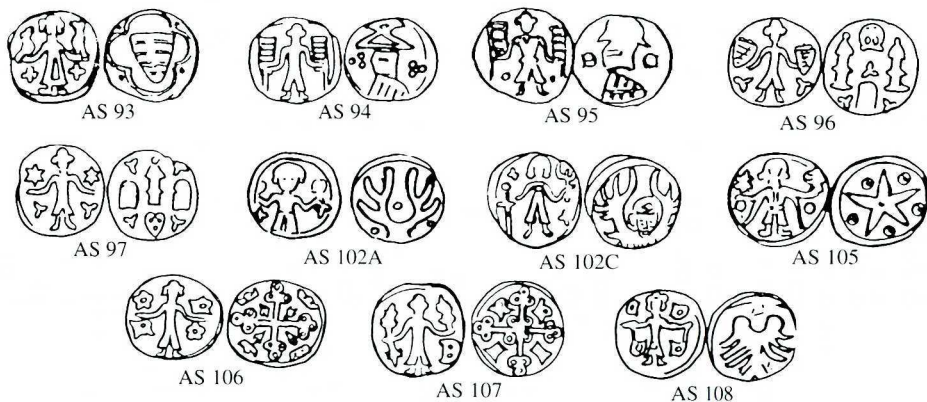
Trudno zgodzić się na datowanie denarów typu AS 53 i 54 przydzielonych do Saksonii-Wittenbergi na ok. 1320 r., skoro wystąpiły w skarbie z Doberschütz datowanym wkrótce po 1300 r.<sup>12</sup> Podobnie rzecz się ma z dwustronnym fenigiem uznanym za anhalcki (AS 229), datowanym na ok. 1330/1340(?), a obecnym w depozycie ze Starosiedla (zakopany po 1300 r., najpóźniej ok. 1315 r.)<sup>13</sup>.

W katalogu denarów saksońsko-wittenberskich znalazła się cała gama monet znanych wyłącznie z pomorskiego skarbu z Cieszyna, ukrytego ok. 1375 r. (AS 93–97, 102 A i C, 105–108) uznawanych dotąd za *Vinkenaugen* pomorskie i nowomarchijskie (ryc. 2)<sup>14</sup>. Propozycja H.–D. Dannenberga opiera się na odczycie wyobrażeń (tarcza z belkami,

<sup>12</sup> J. Menadier, *Pfennige der Edelen Herren von Eulenburg*, [w:] t e g o ż, *Deutsche Münzen. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des deutschen Münzwesens*, t. III, Berlin 1895 (reed. Leipzig 1975), s. 1–20; H.–D. Dannenberg, *Die brandenburgischen Denare ...*, s. 177, nr 32 (ok. 1300 r.).

<sup>13</sup> E. Bahrfeldt, *Zur Münzkunde der Niederlausitz im XIII. Jahrhundert*, *Niederlausitzer Mitteilungen*, XVII, 1926 (reed. Leipzig 1980), s. 178–226; H.–D. Dannenberg, *Die brandenburgischen Denare ...*, s. 185, nr 95.

<sup>14</sup> H. Dannenberg, *Der Denarfund von Teschenbusch*, *Zeitschrift für Numismatik*, VI, 1877, s. 109–132.

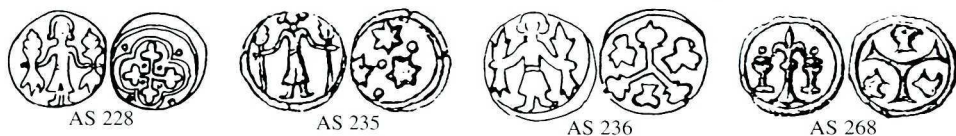


Ryc. 2. Denary typu *Vinkenaugen* ze skarbu z Cieszyna uznane przez H.-D. Dannenberga za emisje saksońsko-wittenberskie

„Seeblatt”), aczkolwiek dostrzega zaniżenie ich wagi (ok. 0,30 g) wobec saksońsko-wittenberskich (chyba ok. 0,35 g, ale dla okresu od 1360/65 podaje też 0,30 g — s. 61 i tab. 5 oraz s. 65 i tab. 8). W katalogu monet saksońsko-wittenberskich na s. 114 brak pozycji 64. Natomiast cały szereg denarów anhalckich wyjęty został z katalogu monet brandenburskich E. Bahrfeldta<sup>15</sup>. W niektórych przypadkach zdecydowała o tym obecność „hełmu anhalckiego” (zwrócił na to już uwagę H. Thormann), w innych zaś, zwłaszcza w odniesieniu do młodszych, niska waga. Do zagadnienia wagi jeszcze powrócimy, ale sama masa — przy na ogół bardzo nielicznych seriach w poszczególnych typach — jest dosyć kruchą przesłanką atrybucji proweniencyjnej.

W katalogu emisji anhalckich znalazły się trzy denary obecne w nawarstwieniach kulturowych grodziska-zameczyska w Międzyrzeczu (AS 228 = Bft 594, AS 235 = Bft 638, AS 268 = Bft 686, czy AS 236 zbliżony do Bft 669/670I)<sup>16</sup>. Miejsce odkrycia oraz pojedynczy charakter znalezisk, nie mówiąc o fabryce (ta jest w tym przypadku mało miarodajna), mogłyby raczej wskazywać na ich marchijskie aniżeli anhalckie pochodzenie (ryc. 3).

Najuboższy jest zestaw denarów magdeburskich, obejmujący 12 typów, których czas bicia ustala H.-D. Dannenberg na ok. 1275–1305/1310. Włączone tu zostały dwustronne fenigi dotąd w większości opisywane jako emisje Anhaltu, Brandenburgii, Quedlinburga



Ryc. 3. Denary brandenburskie (odkryte m.in. w Międzyrzeczu) włączone przez H.-D. Dannenberga do emisji anhalckich

<sup>15</sup> Bahrfeldt, *Das Münzwesen ...*

<sup>16</sup> WN XXVII, 1983, s. 57–60.

(żeńskie opactwo), świeckich władców von Hoym. Zmiana atrybucji wiązana jest z odczytaniem wyobrażenia św. Maurycego, który jak wiadomo, był patronem archidiecezji magdeburskiej. O ile 3 najstarsze typy autor jest gotów uznać za powstałe pod stemplami arcybiskupimi, choć pobrzmiwać wydaje się nuta wątpliwości (s. 43), o tyle pozostałe wiąże z działalnością menniczą burgrabiów i samego miasta.

Nasze badania nad mennictwem arcybiskupstwa magdeburskiego pozwalają na skonkludowanie, że moneta, a konkretnie brakteaty, których bogata produkcja przez całe stulecia kierowana była na zewnątrz, od połowy XIII w. uległa dość gwałtownemu zahamowaniu. Wybijane na wielką skalę w XIII i w 1. połowie XIV w. denary marchijskie spowodowały cofnięcie się emisji arcybiskupich z terenu Brandenburgii — obiegających tutaj dotąd licznie — a także stanowiły dla nich poważną konkurencję w krajach sąsiadujących z obszarem władztwa metropolitów magdeburskich. Jako skrajny przykład niech posłużą dwa skarby z samego Magdeburga. Pierwszy, ukryty ok. połowy XIII w., na 2230 brakteatów i 100 denarów zawierał 1344 brakteaty arcybiskupie<sup>17</sup>; natomiast drugi z ok. 1375 r. składał się z 1251+162 denarów brandenburskich z okresu askańskiego i bawarskiego oraz 21+2 brakteatów, wśród których zaledwie kilka było arcybiskupich<sup>18</sup>.

Książka H.–D. Dannenberga, ograniczając się do emisji denarowych, daje nam mocno zawężony obraz mennictwa krajów wyszczególnionych w tytule. Jeśli w księstwie Saksonii–Wittenbergi zmniejszeniu, a może nawet likwidacji w ostatniej ćwierci XIII w. uległo mennictwo brakteatowe (z wyjątkiem Brehny?), to proces ten nie zachodził ani w Anhalcie, ani w arcybiskupstwie magdeburskim. Problem rewizji mennictwa brakteatowego na obszarze Anhaltu, Dolnych Łużyc, ale także arcybiskupstwa magdeburskiego, a nawet Saksonii–Wittenbergi w XIII i XIV w. wydaje się być jednym z ważniejszych zadań numizmatyki. Brakteaty tradycyjnie przydzielane ze względu na rysunki stempli do Marchii Brandenburskiej i datowane na 2. połowę XIII w. — możemy już chyba sformułować kategoryczny sąd — są emisjami powstałymi w tych właśnie krajach. Podobieństwo zaś do wyobrażeń na denarach marchijskich jest właśnie wynikiem naśladowania stempli brandenburskich. Również odnotowywane w depozytach polskich ukrywanych w 2. połowie XIII i na początku XIV w. brakteaty „brandenburskie” są albo emisjami powstałymi na terenie krajów sąsiadujących z Marchią Brandenburską, albo stanowią — co chyba zachodzi najczęściej — produkty mennictwa polskiego. H.–D. Dannenberg napomyka miejscami o pokrewieństwie mennictwa brakteatowego wyszczególnionych wyżej krajów, jak choćby wspólnej stopie Brehny i Dolnych Łużyc (s. 33 n.) i miejmy nadzieję, że następna książka lub inna publikacja tego badacza będzie poświęcona dogłębnym studiom nad mennictwem brakteatowym. Wydaje się, że istniejący materiał pozwala już na wyjście z okowów ustaleń obowiązujących jeszcze od XIX w.

Omawiana praca ma dość eklektyczny charakter, o czym świadczy powrót do niektórych aspektów mennictwa brandenburskiego oraz do zagadnienia emisji pośmiertnych, tematów, które autor omawiał już w książce poświęconej denarom brandenburskim. Za pośmiertne uważa ten badacz dwustronne fenigi zawierające imiona władców, przy czym oprócz denarów będących przedmiotem publikacji, włącza również denary pomorskie,

---

<sup>17</sup> R. Gaettens, *Die Münzen der Grafschaft Lüchow, zugleich ein Beitrag zur Münzgeschichte der Markgrafschaft Brandenburg, des Erzbistums Magdeburg und der Braunschweig-Lüneburger Lande*. Halle 1937, s. 79 nn.

<sup>18</sup> E. Bahrfeldt, *Mittelalterlicher Fund bei Magdeburg*, Berliner Münzblätter, XXXI, 1910, s. 602 nn.

a także ponownie brandenburskie. Swój sceptycyzm do owych *postum* wyraziliśmy w recenzji poświęconej pierwszej książce i w całej rozciągłości podtrzymujemy go i tutaj<sup>19</sup>.

Nie widzimy możliwości precyzyjniejszego datowania za pomocą znalezisk zarówno monet z inskrypcjami, jak i anepigrafów. Te drugie stanowią w omawianym okresie przytłaczającą większość. Uważamy również, że nie da się dokładnie wydatować zespolowych znalezisk z XIII i XIV w. Zresztą chwiejność w datowaniu nawet tych samych depozytów widoczna jest także w pracach numizmatyka niemieckiego.

Tylko sygnalizowane jest zagadnienie *Vinkenaugen* (s. 22 n.), lekkich denarów bitych na stopę pomorską, znanych z brandenburskiej księgi lustracyjnej („Landbuch”) Karola IV z 1375 r. z Marchii Suchej (Zauche) na pograniczu z Saksonią–Wittenbergą. Sugestia o wykorzystywaniu tego rodzaju pieniądza marchijskiego po 1360 r. w kontaktach z Anhaltem i Saksonią–Wittenbergą powiązana jest aluzyjnie z możliwością emisji takich monet od 1364 r. w Köthen (Anhalt), gdyż znana z ordynacji waga denarów z Köthen, metrologicznie mogła odpowiadać owym *Vinkenaugen* (s. 16, 22, 67 n.).

Niewiele szerzej potraktowany został problem *Okelpfennige*, notowanych dwukrotnie w Wittenberdze w źródłach pisanych, w 1382 i 1386 r. (s. 30 n.). Ten rodzaj pieniądza, znany wyłącznie z dokumentów, najwcześniej pojawił się w Brandenburgii (Salzwedel, 1314 r.), wzmiankowany był m.in. też w Nowej Marchii (Chojna, 1351 r.; Moryń, 1352 r.), na Pomorzu (Tağlim, 1325 r.), na początku XV w. w Brunszwiku. Dotąd nie powiodło się powiązanie w sposób przekonywający określenia *Okelpfennige* z konkretnym materiałem numizmatycznym, choć większość badaczy, w tym H.–D. Dannenberg, skłania się ku pogładowi, że były to dwustronnie bite fenigi<sup>20</sup>.

Dosyć enigmatycznie przedstawia się grupa ponad 30 typów denarów, datowanych 1290–1375, którą H.–D. Dannenberg eufemistycznie nazywa „denarami Marchii Brandenburskiej bitymi na stopę saksońsko–wittenberską i anhalcką”, a którą poprzednio z zastrzeżeniami włączał do mennictwa brandenburskiego. Są to monety o stemplach denarów brandenburskich, różnią się od nich niższą wagą i chyba mniejszą średnicą krążka, ale zdaje się nie wielkością stempla. Cechuje je duże zróżnicowanie wagowe w obrębie jednego typu, zwłaszcza wśród tych późniejszych (np. s. 58 nn.). Z reguły są to albo egzemplarze unikalne, albo znane zaledwie z kilku sztuk. Mała częstotliwość występowania dwustronnie bitych denarów jest również charakterystyczna dla monet o cechach ewidentnie saksońsko–wittenberskich, anhalckich czy magdeburskich. Przy niektórych egzemplarzach charakter naśladowczy, a zatem niebrandenburski wydaje się oczywisty, wskutek czego niezdecydowanie autora książki udziela się również piszącemu te słowa.

Za kryterium wydzielenia pod względem pochodzenia służy metrologia, wyobrażenia stempli, występowanie w znaleziskach i w niemałym chyba stopniu intuicja badacza. Przywiązanie dużego znaczenia do metrologii, a przede wszystkim do wagi monet, ale również do ustalenia jakości kruszcu, owocuje interesującymi rozważaniami na temat stopy saksońsko–wittenberskiej i anhalckiej oraz wzajemnych relacji, włącznie z próbami określenia kursu wobec waluty brandenburskiej. Dodajmy jeszcze, że według wyliczeń H.–D. Dannenberga obie stopy, tj. saksońsko–wittenberska i anhalcka pokrywały się, ewoluując

<sup>19</sup> WN XLIV, 2000, s. 84 n.

<sup>20</sup> Z literatury dotyczącej *Okelpfennige* zob.: J. M e n a d i e r, *Okelpfennige*, [w:] t e g o ż, *Deutsche Münzen*, t. IV, Berlin 1898 (reed. Leipzig 1975), s. 21 nn.; W. J e s s e, *Noch einmal die Okelpfennige. Mit Verwendung eines Manuskripts von Heinrich Buck*, Berliner Numismatische Zeitschrift, I, 1952, s. 225 nn.

poprzez ich podwyższenie, aczkolwiek dla Anhaltu próbuje wykazać dodatkowe mutacje, nazywając je „grupami wagowymi”. Niejasno przedstawia się problem wag denarów magdeburskich. W każdym razie wydaje się, że 3 najstarsze typy masą zbliżone są do denarów brandenburskich, natomiast pozostałe do saksońsko-wittenberskich i brehńskich (s. 40). Ale zawężenie problemu do jednego gatunku pieniądza prowadzi do nienaturalnego ograniczenia: nie uzyskujemy odpowiedzi na pytanie, jakie w tych warunkach przewidziane było miejsce dla brakteatów. Skądinąd wiadomo, że wagowo nie powinny one odbiegać od zbieżnych chronologicznie dwustronnych fenigów<sup>21</sup>.

Swoją książkę H.–D. Dannenberg adresuje do odbiorcy obznajomionego z jego wcześniejszymi publikacjami, kiedy powołuje się na *Münzfundgruppen*<sup>22</sup>. W owych *Münzfundgruppen* chronologicznie pogrupował on skarby na potrzeby datowania denarów brandenburskich.

Myślę, że i polski czytelnik nie powinien przeoczyć literatury dotyczącej pieniądza sąsiadów Marchii Brandenburskiej. Pieniądz ten występuje wprawdzie w znaleziskach w niedużych ilościach, przede wszystkim tam, gdzie po poł. XIII w. docierały denary brandenburskie, na terenie Dolnych Łużyc, Pomorza Zachodniego, ale głównie na obszarze Nowej Marchii (Laski, Świniary, Wojcieszycze, Santok?, skarb z nieokreślonej miejscowości z 1834 r., Międzyrzecz, Gryfino, Moltowo, Starosiedle), i to zarówno w formie denarowej, jak i brakteatowej<sup>23</sup>.

W 2. połowie XIII i na początku XIV w. dają się zauważyć dwa kierunki przenikania monet Saksonii–Wittenbergi (z Brehną), Anhaltu i arcybiskupstwa magdeburskiego: brakteatowy prowadził na Dolne Łużycze, natomiast denary wraz z brakteatami docierały do Brandenburgii, skąd wraz z pieniądzem marchijskim przedostawały się na ziemie położone na wschód od Odry. Ostatnio na Ostrowie Lednickim odnaleziono pojedynczy denar, będący naśladownictwem denara brandenburskiego typu Bft 242 (ryc. 4)<sup>24</sup>. Taki sam eg-



Ryc. 4. Denar brandenburski i prawdopodobnie jego naśladownictwo anhalckie lub saksońsko-wittenberskie (wg H.–D. Dannenberg, *Die brandenburgischen Denare des 13. und 14. Jahrhunderts*, Berlin 1997)

<sup>21</sup> Por. np. W. J e s s e, *Der Münzfund von Hildesheim vergraben um 1260*, Hamburger Beiträge zur Numismatik, II, 1948, s. 18–48, nr 55 nn.; Th. S t e n z e l, *Der Bracteatenfund von Jessen*, [w:] Numismatische Studien, Leipzig 1876, s. 21 nn.; G a e t t e n s, *Der Pfennigfund von Pratau*, s. 1 nn., nr 38 nn.

<sup>22</sup> H.–D. D a n n e n b e r g, *Fundgruppen mittelalterlicher Pfennige der Mark Brandenburg*, Geldgeschichtliche Nachrichten, XXIX, 1994, s. 120–123; t e n ż e, *Die brandenburgischen Denare*, s. 25–29.

<sup>23</sup> S. K u b i a k (przy współudziale B. P a s z k i e w i c z a), *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998, s. 26 nn., nr 72 i passim. Informację o niepublikowanym skarbie z Moltowa w pow. kołobrzeskim zawdzięczam Pani mgr Barbarze Mielniczuk z Muzeum w Koszalinie.

<sup>24</sup> Informację o znalezisku oraz fotografię monety zawdzięczam Panu Prof. dr. hab. Stanisławowi Suchodolskiemu.



zemplarz znany H.–D. Dannenbergowi nie znalazł się w jego katalogu emisji anhalckich (lub saksońsko–wittenberskich) z powodu niefortunnego uznania go za „monetę próbną” („Probemünze”)<sup>25</sup>.

Omawiana książka przez narzucone sobie ograniczenia rzeczowe i chronologiczne w mniejszym stopniu posuwa wiedzę o mennictwie anhalckim, saksońsko–wittenberskim i magdeburskim, aniżeli tego można by oczekiwać. W ogóle stan rozpoznania produkcji monetarnej owych trzech regionów w numizmatyce niemieckiej nie jest najlepszy. Wprawdzie Anhalt i Saksonia–Wittenberga mają dosyć obszerne katalogi typologiczne monet średniowiecznych, oba pióra H. Thormanna<sup>26</sup>, ale samo mennictwo i obrót pieniężny, z wyjątkiem ciekawszych dociekań przy okazji publikacji nielicznych skarbów, nie było podane głębszym studiom.

Jeszcze gorzej przedstawia się wiedza o średniowiecznym mennictwie arcybiskupstwa magdeburskiego w XIII i XIV w. W samym Magdeburgu mennica istniała już przed 942 r., ale rozwój mennictwa nastąpił po uprzywilejowaniu prawem menniczym w 968 r. nowo erygowanego arcybiskupstwa<sup>27</sup>. Powtórny rozwój produkcji monetarnej arcybiskupów miał miejsce od XII w., od czasów pontyfikatu Konrada z Querfurtu (1134–1142), a zwłaszcza Wichmanna z Seeburga (1152–1192)<sup>28</sup>. Wówczas ukształtował się podstawowy schemat wyobrażeń, jak np. postać św. Maurycego czy postać hierarchy duchownego. W końcu XIII i w XIV w. mennictwo arcybiskupie uległo upadkowi, czego wyrazem było zmniejszenie się liczby monet magdeburskich w skarbach oraz wpływy obce, turyńskie, opactwa Pegau, biskupstwa merseburskiego i biskupstwa naumburskiego, a o oddziaływaniach brandenburskich mówiliśmy już wyżej<sup>29</sup>. Do skomplikowanych zagadnień mennictwa arcybiskupiego należy liczba mennic. Naliczyliśmy ich dwanaście, ale do znaczniejszych należały Magdeburg, Halle i Jüterbog. Jeden z takich efemerycznych warsztatów znajdował się w 2. połowie XIII w. w Krośnie Odrz., znany dzięki brakteatowi z napisem CROSSE<sup>30</sup>. Jest wielce prawdopodobne, że denar z inskrypcją CONRADI wybity został w Lubuszu przez abpa Konrada II (1266–1276), również w mennicy o krótkotrwałym charakterze (ryc. 5)<sup>31</sup>. H.–D. Dannenberg fenig ten, Ma 1, zalicza do emisji pośmiertnych.



Ryc. 5. Denar arcybiskupa magdeburskiego Konrada II (1266–1276) wybity być może w Lubuszu

<sup>25</sup> H.–D. Dannenberg, *Die brandenburgischen Denare ...*, s. 107, nr 136: jest to naśladownictwo typu Da. 135 (Bft 242).

<sup>26</sup> Thormann, *Die anhaltischen Münzen*; tenże, *Die Münzen der Herzöge von Sachsen*.

<sup>27</sup> S. Suchodolski, *Początki mennictwa w Europie środkowej, wschodniej i północnej*, Wrocław 1971, s. 15 nn.

<sup>28</sup> A. Suhle, *Das Münzwesen Magdeburgs unter Erzbischof Wichmann 1152–1192*, Magdeburger Forschungen, 1, 1950, s. 3 nn.

<sup>29</sup> Gaetgens, *Der Pfennigfund von Pratau*, s. 30.

<sup>30</sup> Friedensburg, *Der Krossener Brakteat*, *Zeitschrift für Numismatik*, XIII, 1885, s. 142 nn.; R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 102, 192.

<sup>31</sup> J. Menadier, *Zwei märkische Denarfunde. 1. Der Münzfund von Lässig*, *Zeitschrift für Numismatik*, XXIII, 1902, s. 222.

O konstrukcji książki wspomnieliśmy już na samym początku. Generalnie dzieli się ona na trzy podstawowe rozdziały. Rozdział ogólny („Allgemeiner Teil”) poświęcony jest mennictwu, w którym omówiono również stopy, wyobrażenia monet, a także zamieszczone tu są — niestety — tylko uwagi o niektórych skarbach zawierających rzeczony denary. Rozdział następnym dotyczy emisji pośmiertnych („Postum auf Landesherren geprägte Denare”). Najobszerniejszy jest rozdział kolejny, systematyzujący typy denarów w ramach poszczególnych krajów („Typenkatalog”). Opis każdego typu odbywa się według takich samych kryteriów jak w książce poświęconej denarom brandenburskim. W tym miejscu chcemy wyrazić to samo zastrzeżenie, które wypowiedzieliśmy w poprzedniej recenzji: trudno zgodzić się z poglądem, że każdy (lub niemal każdy) rodzaj denara był inspirowany określonymi wydarzeniami, a owych wydarzeń w naszym przekonaniu w żaden sposób nie da się odczytać z wizerunków stempli.

H.–D. Dannenberg nie uwzględnił konsekwencji, jakie mogło powodować naśladowanie, a dokładniej rzecz ujmując, naśladowanie stempli denarów brandenburskich. Źródła pisane w tym zakresie, o ile istnieją, nie zostały dotąd rozpoznane. Ze „Zwierciadła Saskiego” wiadomo natomiast, że imitacja fenigów była prawnie zakazana. Eike von Repgow, który ok. 1220–1230 spisał owe prawa, wywodził się właśnie z Anhaltu<sup>32</sup>.

Pomimo wyrażonej opinii o zawężeniu tematycznym oraz nie do końca zrozumiałym łączeniu zarówno trzech emitentów, jak i innych wątków, zaletą tej książki jest ukazanie, do jakiego stopnia moneta brandenburska oddziaływała na mennictwo niektórych krajów sąsiedzkich. Denary Anhaltu, Saksonii–Wittenbergi i Magdeburga wydawały się dotychczas być bardziej wyrazistymi reprezentantami emitentów aniżeli brakteaty, schematyczne w wyobrażeniach swych stempli. Tymczasem drobiazgowa analiza dwustronnych fenigów, zwłaszcza w zakresie metrologicznym, pokazuje, jak niejasne mogą być kryteria różnicowania proveniencyjnego i ile pojawia się nowych problemów badawczych.

TADEUSZ SZCZUREK

DENARII OF ANHALT, SAXONY–WITTENBERG AND MAGDEBURG FROM THE 13<sup>TH</sup>  
AND 14<sup>TH</sup> CENTURIES — REMARKS ON H.–D. DANNENBERG’S LATEST BOOK\*

(Summary)

The book discusses denarii of three neighbours of the Brandenburg Margraviate: the Saxon–Wittenberg Duchy, Anhalt County (also referred to as a duchy) and Magdeburg (archbishop’s and burgrave’s coins). From among the major neighbours of Brandenburg which would strike coins in

---

<sup>32</sup> H. Chr. Hirsch, *Eike von Repgow, Der Sachsenspiegel (Landrecht). In unsere heutige Muttersprache übertragen und dem deutschen Volke erklärt*, Berlin–Leipzig 1936, s. 189, art. 26:5.

\* H.–D. Dannenberg, *Die Denare der Nachbarn Brandenburgs im 13. und 14. Jahrhundert. Anhalt, Sachsen–Wittenberg mit Brehna, Magdeburg. Typenkatalog, Praegezeiten, historische Zusammenhaenge*, Numismatische Gesellschaft zu Berlin, Berlin 2000, 224 pages, including 11 tables.

the 13<sup>th</sup> and 14<sup>th</sup> centuries, Mecklemburg and Pomerania have not been taken into consideration in the book in question.

At the beginning of the 13<sup>th</sup> century Anhalt and Saxon–Wittenberg coinage was increasingly influenced by that of the Brandenburg Margraviate. In the second half of the 12<sup>th</sup> and at the beginning of the 13<sup>th</sup> centuries the latter would follow the bracteates of Magdeburg archbishops, probably including the acceptance of the same standard. Starting from the middle of the 13<sup>th</sup> century the Margraviate would base its coinage upon intensive issue of denarii, which penetrated the monetary markets of the adjacent German states. The said bracteate coinage continued merely in the Old Margraviate (Salzwedel). H.–D. Dannenberg provides us with numerous examples of the monetary markets of Anhalt, Saxony–Wittenberg and the Magdeburg Archbishopric having been penetrated by Brandenburg currency. On the one hand these are local hoards in which Brandenburg denarii would almost always be decidedly in the majority, on the other — the relatively frequent mentions of „Brandenburg silver” and „Stendal silver” in the written sources issued outside Brandenburg.

This is the pressure under which the denarii of the three foregoing dominions came into being. No wonder therefore that they followed the patterns of the Margraviate. However, their weight was considerably reduced with respect to that of the Brandenburg Pfennige.

The beginning of the denarii coinage of Saxony–Brandenburg (approx. 1260) and Magdeburg (approx. 1275) complies with earlier analyses. However, the beginning of the striking of the two-sided Pfennige of Anhalt as late as approx. 1320 seems to have been dated too late. Although H.–D. Dannenberg refers the denarii from the second half of the 13<sup>th</sup> century — so far regarded as coming from Anhalt — to Saxon–Wittenberg coinage, there are — even if we agreed to such an operation — premises for earlier dating of the Anhalt denarii (e.g. type AS 229 occurring in the hoard of Starosiedle/Starzeddel hidden after 1300).

Metrology, the images upon dies, the occurrence in finds and — to a large extent — the researcher’s intuition have been accepted by the author as differentiating criteria. The considerable importance attributed to metrology (weight and quality of metal) results in an interesting discussion on the standard of the Saxon–Wittenberg and Anhalt issues alongside their mutual relationships, including tentative determination of the rate of exchange as compared to the Brandenburg currency.

The end of denarii coinage in Anhalt and Saxon–Wittenberg came about approximately at the turn of the third quarter of the 14<sup>th</sup> century as a result of the „eternal Pfennig” that had been just introduced. The latter had a bracteate form, which was undoubtedly connected with an identical operation in Brandenburg. However, the end of the weak denarii coinage of Magdeburg is less clear (at the turn of the 13<sup>th</sup> century archbishop’s coinage suffered from a deep crisis).

However, limiting the study to a single kind of money has led to an unnatural limitation: there is no answer to the question what the place of bracteates was under such conditions. Otherwise we know that in respect of weight they should not differ from the two-sided Pfennige that they were contemporary with.

H.–D. Dannenberg’s book, thus restricted to denarii issues, provides us with a rather limited image of the coinage of the countries mentioned in the title. If in the Saxony–Wittenberg Duchy bracteate coinage was reduced, or even eliminated in the last quarter of the 13<sup>th</sup> century (save for Brehna?), the process did not occur either in Anhalt or in the Magdeburg Archbishopric. The problem of the revision of bracteate coinage in those countries, as well as in Lower Lusatia, at present seems to be one of the more urgent research tasks. The bracteates that until recently were attributed to the Brandenburg Margraviate, and as struck in the second half of the 13<sup>th</sup> century — we can now state categorically — were in fact issued in Brandenburg’s neighbourhood. Also the „Brandenburg” bracteates recorded in deposits from the area of Poland, hidden in the second half of the 13<sup>th</sup> and at the beginning of the 14<sup>th</sup> centuries, are either issues that came into being in the countries adjacent to the Margraviate or — which probably was more often the case — were products of Polish mints.

H.–D. Dannenberg every now and then mentions the relationship between the bracteate coinage of the countries that are the subject of his studies (e.g. the common standard of Brehna and Lower Lusatia). Let us hope that the next study by the same researcher will be devoted to closer investigations into the bracteate coinage.